

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 11 (2015)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Sönke Neitzel, Harald Welzer, Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania

Mikołaj Winiewski
Centrum Badań nad Uprzedzeniami, Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-8000-3038

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.503
Strony/Pages: 701-705

CC BY

OPEN ACCESS

Sönke Neitzel, Harald Welzer, *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, tłum. Viktor Grotowicz, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2014, 400 s.

Praktycznie od początku drugiej wojny światowej do brytyjskich obozów jenieckich trafiali niemieccy marynarze, lotnicy, a także żołnierze piechoty. Brytyjczycy od razu zaczęli prowadzić tajną operację polegającą na podsłuchiwaniu ich konwersacji; podobnie postępowali Amerykanie. Protokoły z tych rozmów w postaci transkrypcji trafiły do archiwów i przeleżały tam kilka dekad. Akcja prowadzona w celach wywiadowczych przyczyniła się mimochodem do powstania unikatowych źródeł opisujących ówczesną rzeczywistość z perspektywy niemieckich żołnierzy. Na ten fascynujący materiał natrafił historyk Sönke Neitzel, który zaprosił do współpracy psychologa społecznego Haralda Welzera, aby razem – bazując na tych archiwaliach – spróbowali odtworzyć mentalność niemieckich żołnierzy. Autorzy chcieli spojrzeć na realia wojny, przemoc, zbrodnie i ludobójstwo oczami uczestników tamtych wydarzeń, wykorzystując względnie spontaniczne rozmowy prowadzone przez jeńców, wśród których znaleźli się zarówno świadkowie, jak i aktorzy wojennego teatru. Niestety mimo niezwykłego źródła mającego ogromny potencjał do tego, by być podstawą do prowadzenia różnych badań, i ciekawego tematu, z jakim postanowili zmierzyć się autorzy, praca Neitzela i Welzera jest wyjątkowo rozczarowująca.

Teoria

Autorzy konstruują swoją książkę, posługując się teorią „systemów odniesienia". W pierwszej części na ponad osiemdziesięciu stronach opisują dość szczegółowo koncepcję, według której w procesie interpretacji i rozumienia rzeczywistości szczególną rolę odgrywa szeroko pojęty kontekst. Owe „systemy odniesienia" są mentalnymi konstrukcjami, schematami organizującymi wiedzę i umożliwiającymi zrozumienie otaczającego nas świata. Pozwalają określać, co jest złe, a co dobre, i determinują w ten sposób zachowania. Odwołując się do powyższej teorii, autorzy postanowili odtworzyć i opisać takie systemy na podstawie podsłuchanych rozmów niemieckich żołnierzy.

Analizując tę koncepcję i jej wykorzystanie przez Neitzela i Welzera, warto zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze, sama teoria jest bardzo ogólna i słabo osadzona we współczesnej literaturze psychologicznej. Autorzy opisują dość szczegółowo cztery kategorie, a następnie zawartość systemów odniesienia. Powołują się na normy, struktury społeczne, zbiorowo podzielane przekonania i wiedzę oraz kulturę jako treść owych systemów. Co ciekawe, w tekście nie ma

ani jednego odwołania do literatury na temat psychologii poznania społecznego, która od lat siedemdziesiątych XX w. zajmuje się różnymi formami schematów poznawczych – właśnie takich elementarnych mechanizmów ułatwiających nam orientację w rzeczywistości[1]. W części teoretycznej nie znajdziemy również odniesień do psychologii wartości czy literatury przedmiotu dotyczącej norm społecznych. Wreszcie w całym opisie koncepcji nie ma wzmianki o teoriach z zakresu psychologii międzykulturowej, dyscypliny zajmującej się specyficznie relacją między kulturą a czynnikami indywidualnymi i wpływem tej relacji na zachowanie i postrzeganie rzeczywistości[2]. Wszystkie powyższe subdyscypliny psychologii badają zagadnienia związane z odbiorem i rozumieniem otaczającego świata; w tych nurtach wypracowano teorie, które nie tylko opisują zjawiska takie jak „system odniesienia", lecz także pozwalają na przewidywanie i wyjaśnianie sposobów postępowania.

Drugim aspektem wartym uwagi jest wspomniana słabość predyktywna prezentowanej koncepcji. Co prawda przyjęcie przez Neitzela i Welzera teorii „systemów odniesienia" jako osi wywodu pozwala założyć, że prywatne rozmowy jeńców umożliwiają odtworzenie owej wspólnej konstrukcji mentalnej ówczesnych niemieckich żołnierzy. Faktycznie w tych dyskusjach przejawia się jednak przede wszystkim tok myślenia jeńców i ich interpretacja rzeczywistości. To wszystko, co można dzięki temu podejściu osiągnąć. Nie ma tu mowy o głębszej analizie, poszukiwaniu wyjaśnienia zachowania czy różnic pomiędzy poszczególnymi żołnierzami. Przyjęty model nie pozwala na przykład określić, co jest przyczyną tak widocznych w transkrypcjach rozbieżności w ocenie zbrodni przeciwko żołnierzom radzieckim i żydowskiej ludności cywilnej.

Oprócz krytyki głównych ram badawczych przyjętych przez autorów warto podkreślić, że w warstwie opisowej i interpretacyjnej brakuje klasycznych i empirycznie potwierdzonych teorii, które mogłyby wytłumaczyć wiele z poruszanych kwestii. Harald Welzer to psycholog społeczny, dziwi zatem fakt braku odwołań do podstawowych koncepcji psychologii społecznej na poziomie interpretacji poszczególnych wątków czy cytatów. Na przykład w rozdziale omawiającym rozmowy o zagładzie Żydów przywołane wypowiedzi jeńców i ich analiza wskazują na: (1) relatywną rzadkość tego wątku, (2) sporą wiedzę rozmówców na temat różnych akcji, (3) odcinanie się rozmówców od uczestnictwa w mordach, (4) negatywną ocenę tych wydarzeń, (5) główny aspekt negatywnej oceny, jakim była techniczna strona Zagłady oraz (6) potencjalne konsekwencje, w tym stanowisko innych narodów w sprawie działań wszystkich Niemców, i wreszcie (7) poszukiwanie grupy winnych całej akcji poza Wehrmachtem, w szeregach SS czy SD. Wszystkie te kwestie można zinterpretować i nadać im widoczne funk-

[1] Por. Susan T. Fiske i Shelley E. Taylor, *Social Cognition: From Brains to Culture*, London: Sage, 2013.

[2] Paweł Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.

cje, przyjmując szeroko znaną i niezwykle rozwiniętą perspektywę teorii tożsamości społecznej zapoczątkowaną przez Henriego Tajfla w 1978 r. i rozwijaną do tej pory[3]. Takie braki teoretyczne widać w wielu fragmentach wywodu. Koncepcje z zakresu relacji międzygrupowych, wspomniana tożsamość społeczna, ale również indywidualna i kolektywna samoocena, wartości i normy grupowe oraz wiele innych dobrze tłumaczą wypowiedzi żołnierzy związane z sukcesami na polu walki, oceną wrogów i sojuszników, opinią na temat innych formacji w obrębie niemieckiej armii oraz niektórych zmian postaw.

Analiza i metoda

Z mojej perspektywy jako psychologa trudno jest analizować warsztat historyczny. Niemniej jedną rzeczą, której mi zdecydowanie w książce zabrakło, jest szersze wprowadzenie i omówienie źródeł, zwłaszcza że podstawową rolę odegrały dwa duże zbiory archiwalne, które zostały zbadane po raz pierwszy. Oczywiście w pracy pojawiają się informacje na temat tych materiałów i ich zawartości, ale nie są one czytelnie zaprezentowane. Z jednej strony część wiadomości jest rozproszona po całej książce, dużo można również wywnioskować z kontekstu, z drugiej zaś brakuje na przykład prostego podsumowania, ile jest raportów, kim są rozmówcy (ilu oficerów i zwykłych żołnierzy, z jakich wojsk etc.). Nie pojawia się odpowiedź na pytanie, ile rozmów podsłuchano i w jakim czasie. W książce nie zamieszczono też szerszego wprowadzenia w charakterystykę źródła – czytelnik nie dowiaduje się na przykład, kto, w jakim celu i w jaki sposób prowadził całą akcję. Wszystkie te dane mają zasadnicze znaczenie w kontekście celu opracowania, którym jest wyprowadzenie wniosków dotyczących szerokich „systemach odniesienia". Oczywiście rozumiem ograniczenia związane z pracą ze źródłami historycznymi – dostępne jest to, co się zachowało, zostało zapisane czy odkryte – niemniej otwarta analiza tych ułomności czy limitów pozwoliłaby czytelnikowi ocenić, na ile wnioskowanie jest poddane wpływowi nielosowych czynników. W tym wypadku wydaje się to kluczowe. Autorzy zresztą sami o tym wspominają; w końcu osoby zostały wybrane do podsłuchiwania w nieprzypadkowy sposób – śledzono tylko tych, którzy mogli mieć ciekawe informacje. Nie wszystkie rozmowy zostały podsłuchane i zarejestrowane (dotyczyło to tylko tych wartościowych), następnie ktoś podjął decyzję o spisaniu raportu itd. Tych

[3] Zob. Rupert Brown, *Social Identity Theory: Past Achievements, Current Problems and Future Challenges*, „European Journal of Social Psychology" 2000, nr 30 (6), s. 745–778; *Differentiation Between Social Groups: Studies in the Social Psychology of Intergroup Relations*, red. Henri Tajfel, London–New York–San Francisco: Academic Press, 1978; Henri Tajfel, John C. Turner, *An Integrative Theory of Intergroup Conflict* [w:] *The Social Psychology of Intergroup Relations*, red. William G. Austin, Stephen Worchel, Monterey: Brooks Cole Publishing, 1979, s. 33–47; *Rediscovering the Social Group: A Self-Categorization Theory*, red. John C. Turner, Michael A. Hogg, Penelope J. Oakes, Stephen D. Reicher, Margaret S. Wetherell, Oxford–New York: Basil Blackwell, 1987.

ograniczeń oczywiście jest znacznie więcej, a wynikają nie tylko ze źródła, lecz także z szerszego kontekstu. Wydaje mi się, że nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż do niewoli trafiali głównie żołnierze z frontu, którzy niekoniecznie stanowią próbę reprezentatywną dla populacji żołnierzy niemieckich. Kryteria wyboru osób wysyłanych na pole walki mogły i zapewne modyfikowano w czasie wojny, a więc zaobserwowane różnice mogą być funkcją nie tyle zmiany w postrzeganiu, ile zmiany próby. Niewykluczone, że metoda „selekcji" podsłuchiwanych również ulegała zmianom na poszczególnych etapach wojny.

Czytając na okładce, że Harald Welzer jest psychologiem społecznym, a Sönke Neitzel historykiem, spodziewałem się dzieła interdyscyplinarnego, w którym teorie psychologiczne i historyczne zostaną wsparte mieszanymi metodami badawczymi. Innymi słowy – że krytycznemu przeglądowi materiałów przeprowadzonemu przez historyka towarzyszyć będzie dokonana przez psychologa ilościowa analiza zarówno treści rozmów, jak i samych źródeł. Tymczasem w książce nie znajdziemy nawet podstawowych analiz ilościowych. W moim odczuciu brak takich komentarzy, choćby na poziomie opisowym, zdecydowanie umniejsza wartość przedstawionej argumentacji psychologicznej.

W drugiej części pracy autorzy koncentrują się na poszczególnych aspektach rzeczywistości i jej postrzegania przez żołnierzy. Zamieszczono tu wiele ciekawych fragmentów oryginalnych wypowiedzi, które użyte są do podparcia tez autorów. Daje to obraz rozmów na poszczególne tematy. Niestety Welzer i Neitzel rzadko i bardzo nieprecyzyjnie określają, czy dany cytat jest unikatowy, czy należy do szerszej kategorii. Nie pozwala to czytelnikowi na zorientowanie się, w jakim stopniu pojawiające się kwestie są reprezentatywne. Brakuje również analizy częstotliwości spontanicznego poruszania konkretnych wątków. Niekiedy autorzy zaznaczają, że dany motyw stanowi jedynie kilka procent ogółu rozmów, ale bez szerszego odniesienia do innych tematów komentarze te są mało przydatne. Podobny problem można zaobserwować w przypadku brytyjskich informatorów. W kilku przypisach wspomniano, że część rozmówców była agentami na usługach Brytyjczyków, a ich zadanie polegało na sterowaniu konwersacją. Nie wyjaśniono jednak, w których rozmowach brali udział szpiedzy i które z cytatów pochodzą właśnie z takich spotkań. Trudno założyć bez dogłębnej analizy, że swobodnie prowadzona dyskusja zawiera tożsame treści z rozmową kierowaną przez agenta na określone tory. Ten fakt niewątpliwie ogranicza wnioskowanie; można było tego uniknąć, uwzględniając ową cechę źródła w analizie lub wręcz badając jej wpływ przez porównanie treści rozmów „sterowanych" i swobodnych.

Reasumując, niewątpliwym atutem książki Sönke Neitzela i Haralda Welzera są dokumenty źródłowe, na których oparli swoje analizy. Wiele cytatów oraz odniesień do oryginalnych rozmów żołnierzy stanowi niezwykle ciekawy poznawczo materiał. Już tylko z tego powodu książka warta jest uwagi. Niestety poważne braki, związane zarówno z użytą metodą, jak i podłożem teoretycznym, czynią cały wątek narracyjny i interpretacyjny książki mało użytecznym

naukowo. Ponadto wydaje się, że łącząc wątki teoretyczne i metodologiczne oraz wzbogacając analizę historyczną o koncepcje psychologiczne i metody ilościowe, można by faktycznie wykorzystać ogromny potencjał opisywanych archiwaliów. Pozwoliłoby to na postawienie i weryfikację hipotez na podstawie tych niezwykłych materiałów oraz sprawdzenie, czy prowadzone latami badania z zakresu psychologii społecznej – dyscypliny, u której podłoża leży chęć zrozumienia Holokaustu – znajdują zastosowanie w analizie wydarzeń z perspektywy ich świadków i aktorów – spontanicznie i na bieżąco rozmawiających w obozie dla jeńców. Niestety książka Neitzela i Welzera tych oczekiwań nie spełnia.

Mikołaj Winiewski